

Sygn. akt VK 69/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Beata Ziółkowska

Ławnicy Marianna Socik, Grzegorz Kobylski

Protokolant Joanna Fudecka, Kinga Mistewicz

w obecności Prokuratora Weroniki Masny-Majewskiej, Zuzanny Cupryk, Jadwigi Rybak

po rozpoznaniu dnia 21.06,21.07,17.08.2017r.sprawy M. T. urodz.

30.12.1984r. w O., syna J. i A. z d.S.

oskarżonego o to, że w dniu 10 stycznia 2017r. w O. woj. (...), dokonał kradzieży telefonu komórkowego m-ki L. (...) o wartości 350zł. należącego do Ł. W. poprzez grożenie J. S. natychmiastowym użyciem noża na jego szkodę, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w okresie 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne

to jest o czyn z art.280§2kk w zw. z art.64§1kk

-orzeka-

M. T. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego czynu przyjmując, iż wartość skradzionego telefonu wynosiła 550 złotych i na podstawie art.280§2kk w zw. z art.64§1kk wymierza oskarżonemu karę 3(trzech) lat i 6(sześciu)miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art.46§1kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez wpłatę na rzecz pokrzywdzonego J. S. kwoty 550złoty; na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 13.01.2017r. godz.18.15 do dnia 20.02.2017r g.18.15, od dnia 2.03.2017r. g.18.15 do dnia 23.03.2017r. g.18.15, od dnia 2.04.2017r g.18.15 do dnia 3.04.2017r. g.18.15, od dnia 13.04.2017r. do dnia 17.08.2017r.; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego K. K. Kancelaria w W. ul. (...) kwotę 2066,40(dwa tysiące sześćdziesiąt sześć 40/100)złoty brutto tytułem udziału w sprawie obrońcy z urzędu; zwalnia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VK 69/17

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 stycznia 2017r. M. T., N. O. i S. W. (1) opuścili ośrodek terapii w K.. Razem pojechali do O., gdzie mieszkał N. O.. Po drodze spożywali alkohol, zaś M. T. nabył i zażył gram m.. W O. poszli do sklepu chcąc kupić alkohol. Wówczas pod sklep podjechał samochodem należącym do Ł. W. J. S.. N. O. znał J. S., gdyż ten chodził do szkoły z jego bratem. Dorzucił im się do zakupów i zgodził na podwiezienie we wskazane miejsce. Do samochodu wsiedli M. T. na miejsce pasażera obok kierowcy, N. O. i S. W. (1) z tyłu. W czasie jazdy M. T. wyjął nóż i przykładając sobie do ręki, na której

miał bliźny, spytał pokrzywdzonego, czy też ma go tak „pochlastać”. J. S. poczuł się zagrożony, zwłaszcza, że wcześniej siedzący z tyłu S. W. (1) pytał go, czy był kiedyś duszony słuchawkami.

Zatrzymał samochód i mężczyźni wysiedli. M. T. wrócił do samochodu i trzymając nóż w rękę, drugą zabrał stojący na pulpicie samochodu telefon komórkowy marki L. (...). Następnie odszedł do kolegów. J. S. widząc nóż przestraszył się, chociaż napastnik nic nie mówił. Ruszył samochodem za mężczyznami chcąc odzyskać telefon. Wówczas używając wulgarnych słów mężczyźni kazali mu odjechać. Poczekał chwilę żeby zobaczyć, dokąd pójda. Wówczas jeden z mężczyzn zaczął biec w jego kierunku. Wówczas J. S. odjechał. Zadzwoił do Ł. W. i poinformował go o kradzieży telefonu. Nie powiadamiał policji, gdyż myślał, że skontaktuje się z N. O. i odzyska telefon, ale nie udało się. Wówczas zgłosił się na policję.

M. T. po przenocowaniu u N. O. pojechał następnego dnia do W., gdzie w lombardzie sprzedał telefon. Następnie pojechał do żony do O..

Telefon, który został skradziony należał do Ł. W. i jego wartość wynosiła 550 złotych.

Powyższe Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków J. S.(k.270-272.k.2-5,k.55-56,k.106-108), N. O.(k.257,34-36), S. W. (1)(k.90-91), E. K.(k.258,k.49-50),Ł. W.(k.238,k.110), częściowo wyjaśnień oskarżonego (k.237-238, k.65-67,k.75-76)

Oskarżony M. T. przyznał, że zabrał pokrzywdzonemu telefon. Wyjaśnił, że był pod wpływem narkotyków i alkoholu. Przebywał w Ośrodku (...), z którego został wydalony, ponieważ nie zaczął kolejnego etapu terapii. Opuścił ośrodek około godz. 21.00. Jeszcze będąc w K. spożywał alkohol. Następnie pociągiem udał się na dzielnicę P. razem ze S. i N. O.. Po wyjściu z pociągu zaczepił dwóch chłopaków i wymienił się za 3 paczki M. na gram m.. Przyjął narkotyki na stacji P.. Następnie pojechali do O.. W pociągu, kiedy spotkali chłopaka, on pomógł im zanieść torby, które mieli przy sobie, do jakiegoś bloku, do piwnicy. N. wskazał to miejsce, do którego mieli zanieść bagaże. Ten chłopak pomógł to zanieść i poszedł do domu. Zostali we trójkę. To była godzina gdzieś 11-12 w nocy. Później jeszcze chciał znaleźć jakiegoś dilerka, ale nie mógł znaleźć. Udali się pod sklep z alkoholami. Miał jakieś drobne pieniądze jeszcze z ośrodka na alkohol, i w pewnym momencie podjechał chłopak-poszkodowany białym samochodem i dołożył im kilka groszy brakujące do alkoholu. Następnie N. powiedział, że to jest jego kolega-znajomy. N. zapytał tego chłopaka, czy podwiózłby ich po bagaże, a następnie do N. do domu. Wsiadli do tego samochodu, podjechali po te bagaże. On wyszedł chyba z N.. W samochodzie został z tym chłopakiem S.. Przyniósł bagaże i wsadził do bagażnika. Następnie wsiadł do samochodu z przodu obok kierowcy. Był pod wpływem alkoholu i narkotyków, i coś się z tego chłopaka wyśmiewał. Może słownie go poniżył. Jak już dojechali na miejsce, wyszli z samochodu. Jak wysiadał to ten telefon zabrał, bo chciał zadzwonić do żony i do matki. Poszkodowany go prosił żeby oddał ten telefon. Była słaba bateria. Wybrał numer, ale się nie dodzwonił. Telefon schował do kieszeni. Odszedł jakieś 100 metrów i zatrzymał się z kolegami. Widział jak ten chłopak siedzi jeszcze w samochodzie i nie odjeżdża. Chciał pójść i ten telefon oddać, a on się przestraszył i odjechał. Telefon miał schowany w kieszeni. Następnie poszedł do domu do N. O., gdzie spożywał alkohol. Tam był do godzin rannych następnego dnia. Rano ze S. wsiadł do pociągu i pojechali do W.. Telefon sprzedał w lombardzie w W.. Potem pojechał do O. do żony, a następnie do dziecka i do rodziców.

Ten chłopak przestraszył się chyba dlatego, że podczas jazdy były głupie żarty, naśmiewania. Padło pytanie „czy był kiedyś duszony słuchawkami”, ale nie wie, czy to on powiedział. Widział, że ten chłopak się denerwuje.

Jak pokrzywdzony prosił żeby oddał mu telefon, to powiedział żeby odjechał, bo mu wybije szyby, czy coś takiego. Żaden z nich w samochodzie nie miał noża – to jest wymysł tego chłopaka. Byli w ośrodku, a tam nie można mieć noży. Nie wie, czemu ten chłopak tak mówi. Może wstydzi się, że został mu zabrany telefon. Miał możliwość oddania tego telefonu przez N., bo oni się znali, ale był pod wpływem alkoholu, narkotyków. Chciał dalej pić (k.237-238).

Potwierdzając wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego (k.65-67, k.75-76) oskarżony wyjaśnił, że nie przyznawał się do zaboru telefonu, bo myślał, że ujdzie mu to płazem. Był pod wpływem alkoholu i narkotyków.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranych dowodów w postaci zeznań świadków J. S., S. W. (1), N. O., E. K. i wyjaśnień oskarżonego bezspornym jest, że W., O., i T. po opuszczeniu ośrodka w K. przyjechali do O.. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu, zaś M. T. także po zażyciu środka odurzającego. Pod sklepem spotkali J. S., który zgodził się ich podwieźć. Pokrzywdzony poruszał się samochodem należącym do Ł. W.. Świadkowie O. i W. jak również oskarżony zgodnie opisali przebieg jazdy samochodem oraz fakt zabrania przez oskarżonego telefonu z samochodu. W tym zakresie ich depozycje pozostają w zgodzie z zeznaniami pokrzywdzonego i zasługują na danie im wiary. Wszyscy jednakże zaprzeczali, aby któryś z nich miał nóż argumentując to tym, że w ośrodku, gdzie byli nie można było mieć noża. To pozostaje w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, który konsekwentnie wskazywał, że M. T. jeszcze w czasie jazdy wyjął nóż. Tym nożem przesuwał po rękę pytając pokrzywdzonego, czy też ma go pociąć. Nóż ten trzymał także w jednej ręce, kiedy z samochodu zabierał telefon. Nie wymachiwał tym nożem, ale jego widok przestraszył pokrzywdzonego. Był przekonany, że mógł być on użyty, gdyby próbował powstrzymać kradzież telefonu.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom J. S.. Są one spójne, konsekwentne i w sposób szczegółowy opisują przebieg zdarzenia oraz zachowanie mężczyzn, których podwoził. Sąd nie dopatrywał się żadnych powodów, aby uznać, że pokrzywdzony niesłusznie obciąża oskarżonego. Wskazać należy, że jego zeznania są zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami jego kolegów. Sprzeczność występuje w kwestii posiadania przez oskarżonego noża. Świadek J. S. nie miał żadnych wątpliwości, że sprawca kradzieży miał w ręku nóż i jego widok wzbudził w nim obawy. W ocenie Sądu zeznania świadka J. S. polegają na prawdzie i stanowią pełnowartościowy dowód w sprawie. Wskazać zaś należy, że zarówno oskarżony jak i pozostali świadkowie byli w czasie zdarzenia pod dużym wpływem alkoholu. Nie pamiętali dokładnie przebiegu zdarzenia, tym samym nie można wykluczyć, że oskarżony po prostu nie pamięta, że miał w czasie zdarzenia nóż. Wydaje się to bardziej prawdopodobne, niż wersja oskarżonego, że pokrzywdzony składa obciążające go zeznania z zemsty. Mężczyźni wcześniej się nie znali, więc nie było żadnego powodu takiej zemsty ze strony J. S.. Nadto podkreślić należy, że pokrzywdzony chciał załatwić wszystko polubownie i zanim zgłosił się na policję, próbował przez kontakt z N. O. odzyskać telefon.

Nawet przed sądem zdawał się tłumaczyć zachowanie napastnika jego stanem po alkoholu, bo takie zachowanie nie było warte telefonu, który ukradł.

Zdaniem Sądu zrozumiała jest chęć odzyskania przez pokrzywdzonego telefonu zważywszy na to, że należał on do Ł. W., którego samochód użytkował. Ł. W. potwierdził zarówno fakt użytkowania samochodu przez J. S. jak też telefonu marki L. (...), który znajdował się w samochodzie.

Ponieważ J. S. nie udało odzyskać się telefonu, oddał on pieniądze za niego Ł. W..

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje bezspornie na winę oskarżonego odnośnie popełnienia zarzucanego mu czynu, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości.

M. T. dokonując kradzieży telefonu komórkowego marki L. (...) stanowiącego własność Ł. W. po uprzednim groźeniu J. S. użyciem noża wyczerpał swoim działaniem dyspozycje art.280§2kk.

Wskazać należy, że dla bytu przestępstwa z art.280§2kk wystarczające jest posługiwanie się nożem, co czynił oskarżony demonstrując pokrzywdzonemu nóż trzymany w ręku. Nie ma znaczenia, że noża tego nie kierował w stronę pokrzywdzonego. Sama demonstracja sprawiła, że J. S. był przekonany, że będzie on użyty w przypadku oporu z jego strony.

Sąd zmienił opis czynu w zakresie wartości skradzionego telefonu, bowiem jak wynika z zeznań Ł. W. wynosiła ona 550zł. A nie jak podano 350 złotych.

Oskarżony zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art.64§1kk.

Wyrokiem łącznym z dnia 16 stycznia 2013r. został on skazany na karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności za czyny z art.280§1kk, z art.281kk i z art.190§1kk. Orzeczoną łączną karę pozbawienia wolności odbywał w okresie od 16 lipca 2010r do 14 września 2013r. (k.115)

W toku postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów.

Po przeprowadzeniu badania i na podstawie dokumentacji medycznej biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali uzależnienie mieszane od różnych środków psychoaktywnych oraz mieszane zaburzenia osobowości dysocjalnej i chwiejnej emocjonalnie.

Oskarżony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Mógł przewidzieć swoje zachowanie pod wpływem środków odurzających i alkoholu (k.150-152).

Sąd w pełni podzielił opinię biegłych wydaną w oparciu o wiedzę i doświadczenie zawodowe.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu. Oskarżony działał z chęci zysku będąc pod wpływem alkoholu i środków odurzających. Swoim zachowaniem wyrządził szkodę zarówno materialną jak i psychiczną pokrzywdzonemu. Z całą pewnością zdarzenie to było silnym przeżyciem dla J. S., który miał uzasadnione obawy o swoje życie i zdrowie widząc nóż w ręku napastnika. Nadto obawę potęgowało to, że miał do czynienia z przewagą liczebną, gdyż mężczyźni było trzech, co dodatkowo skutecznie zniechęcało pokrzywdzonego do próby odzyskania telefonu i ostatecznie odjazdu z miejsca zdarzenia.

Oskarżony był już w przeszłości karany (k.57), a ze skazań tych nie wyciągnął żadnych wniosków. Popelnianie przestępstw łączy z uzależnieniem od środków odurzających, a mimo to nie próbuje podjąć skutecznej terapii.

Sąd miał także na uwadze postawę oskarżonego, który od początku nie zaprzeczał swojej roli w zdarzeniu przyznając się częściowo do czynu.

Mając wskazane okoliczności na uwadze Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto na podstawie art.46§1kk zobowiązał go do naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zwrot J. S. równowartości skradzionego telefonu.

Zdaniem Sadu tak wymierzona kara spełni w sposób należyty swe cele tak w zakresie prewencji ogólnej jak i szczególnej. Będzie ona należycie oddziaływać w odczuciu społecznym, a w stosunku do oskarżonego winna oddziaływać wychowawczo i zapobiegawczo. Oskarżony musi mieć świadomość konsekwencji swojego działania naruszającego prawo, a jego uzależnienie nie może usprawiedliwiać jego postępowania.

Zgodnie z art.63§1kk na poczet orzeczonej kary Sąd zaliczył okres pozbawienia wolności w sprawie z pominięciem okresów wykonywania kar orzeczonych w innych sprawach.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Sąd zasądził na rzecz radcy prawnego Krzysztofa Kowalika wynagrodzenie z tytułu udziału w sprawie obrońcy z urzędu.

Mając na uwadze to, że oskarżony jest pozbawiony wolności, nie posiada oszczędności i nie pracuje zarobkowo, Sąd zwolnił go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w wyroku.